

Coś o Cyrku (cover) – Maciej Maleńczuk

Mam zaśpiewać coś o cyrku no i dobra
Kiedyś we śnie cyrk widziałem i panowie
Był w tym cyrku taki fantastyczny program
Że do dzisiaj mi się to nie mieści w głowie
Pan Pogromca Pan Pogromca Pan Pogromca
Sam widziałem bo siedziałem niedaleczko
Tyciutkiego panie kotka w główkę trącał
A ten kotek z palca mu zlizywał - mleczko
A ci clowni a ci clowni a ci clowni
Mieli prosto od Cardina garnitury
I przy kawce gawędzili nienagannie
Istny wzór savoir-vivre'u i kultury
Do sukcesu ogólnego się dokładał
Czarną magią nas olśniewał i zachwycał
Mistrz iluzji co na naszych oczach zjadał
Bułkę z masłem i prawdziwą polędwicą

No i jeszcze akrobaci, akrobaci
Gwóźdź programu hit prawdziwy szczyt atrakcji
Szał wzbudzali uśmiechnięci i pyzaci
Po podłodze chodząc bez asekuracji
Nie zdzierzyłem po występie akrobatów
I sąsiada zapytałem prosto z mostu
„Proszę pana czy to program dla wariatów”
„Nie kochany to jest program dla cyrkowców”
Kto po zadku raz przy razie jest kopany
Kto na linie balansuje wciąż na co dzień
Temu clownem jest człek dobrze wychowany
Akrobacją zaś chodzenie po podłodze
I nie sposób mówić tu o żadnym świrku
Tak myślałem obudziwszy się o świcie
Bo kochani kto na co dzień żyje w cyrku
Temu cyrkiem zdaje się normalne życie
Bo kochani kto na co dzień żyje w cyrku
Temu cyrkiem zdaje się normalne życie



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych